

Słowo w eterze



To było ogromne wydarzenie: 21 września 1980 r., w pierwszym programie państwowego radia, pojawiła się msza św.! Przez kolejne 35 lat ta nadawana z kościoła św. Krzyża w Warszawie była największą i najbardziej znaną z niedzielnych mszy

Komuniści nie udostępnili eteru z dobrej woli, przymusiły ich do tego postulaty strajkującego w sierpniu 1980 r. Wybrzeża i Porozumienie Gdańskie. Żądanie i uzgodnienie transmitowania mszy św. („Rząd zapewni transmisje radiowa niedzielnej mszy w ramach szczegółowego uzgodnienia z Episkopatem”) było pierwszym z 21 postulatów w pełni zrealizowanym przez władze.

- To był piękny słoneczny dzień - wspominał po latach ks. Stefan Gwiazdowski, jeden z pierwszych redaktorów mszy radiowej. - Miałem wrażenie, że cała Warszawa nagle odżyła. Ludzie przekazywali sobie te sensacyjną wiadomość: po 31 sierpnia jest znowu msza w radiu. O godz. 9. Pootwierano oka domów i słyhać było tylko nasza transmisje.

Świadcował historii

Władze chciały ograniczyć znaczenie mszy radiowej przez transmisje w II PR, który nie obejmował zasięgiem całej Polski, odprawianie jej np. w studiu radiowym czy też nadawanie już wcześniej nagranej. Przedstawiciele Kościoła kategorycznie to wykluczyli, a reprezentanci rządu nie upierali się. Nie zgodzili się natomiast na transmisję popołudniową ani wieczorną, które najbardziej odpowiadały Kościołowi.

Jak wynika z odtajnionej po latach notatki Aleksandra Merkera, wicedyrektora Urzędu ds. Wyznań z rozmowy odbytej 17 września 1980 r. przedstawiciele Episkopatu Polski i rządu, zastępca sekretarza EP ks. Alojzy Orszulik, chcąc transmisji w programie I PR, nie ukrywał, że Episkopatowi zależy na możliwości słuchania mszy przez katolików w ZSSR.

Wojciech Dudkiewicz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (28/2015)

fot. T. Gutry